

Trzysta. Najpopularniejsze [TPCT 300]

Numer, który właśnie wyświetlają Państwo na swoich ekranach, ma specyficzną konstrukcję. Nie jest poświęcony żadnemu konkretnemu tematowi, osobie, czy wydarzeniu. Jego bohaterem jest historia samego pisma. Więcej! Są to dzieje odzwierciedlające Państwa zainteresowania!

Pisząc wprost: to nasi Czytelnicy (Ty drogi Czytelniku!), właśnie go wraz z nami napisali. “W jaki sposób?” - mógłby ktoś z niedowierzaniem czy wręcz pewnym zaskoczeniem rzucić znad ekranu. Otóż tak! Sięgając po teksty, felietony, wywiady, które ukazywały się na przestrzeni niemal sześciu lat na tych łamach, zostawiali Państwo ślad, głosując własnym zainteresowaniem i poleceniem. Dzięki temu mogliśmy sporządzić listę tekstów, które odzwierciedlają tę długą wędrówkę naszego tygodnika! Oto przed Państwem 15 najpopularniejszych publikacji, które ukazały się na łamach Teologii Politycznej Co Tydzień.

Śledzenie takich zestawień zawsze jest pasjonujące z perspektywy wydawcy. Widzimy pewne tropy, które umacniają nas w przekonaniu, że obierane przez nas ścieżki są nie tylko naszymi wyborami, ale znajdują także uznanie w Państwa oczach. Razem z nami przechadzali się Państwo po granicach zaborów, czy przyglądali się Kurdom walczącym o własną państwowość. Sięgaliśmy razem źródeł Nowej Lewicy, czy czytaliśmy o polityczności Schmitta. Przyglądaliśmy się

literaturze od Tolkiena po Tokarczuk, oglądaliśmy popkulturę spod znaku Blade Runnera i sięgaliśmy do klasyki spod znaku Kabaretu Starszych Panów. Wchodziliśmy w tajemnicę Wielkiego Piątku, mrok męczeństwa bł. ks. Jerzego. Badaliśmy fenomen polskiej maryjności czy też poruszaliśmy zagadnienia z granicy życia i śmierci. Ta cała różnorodna wędrówka ukazuje horyzont naszej wspólnoty środowiska czytelników, autorów, redaktorów, którzy dzielą zainteresowania, ale i potrzebę refleksji nad tak różnorodnymi aspektami.

Mamy nadzieję, że te perspektywy złożą się Państwu w pewien krajobraz, który w pewnym sensie odmalowuje się za naszymi plecami, ale też rzuca światło na to, czego mogą Państwo oczekiwać w kolejnych (daj Boże!) - 300 numerach! Mamy poczucie, że ten horyzont nie wyczerpuje się w tych tematach, które goszczą na łamach tego jubileuszowego numeru, ani nawet w tych 299 pozostałych wydaniach, które zostały już opublikowane. Będziemy uzupełniać ten krajobraz, ponieważ mamy poczucie, że tej mapie roi się od miejsc, gdzie wskazano *hic sunt leones*, będziemy je odkrywać wraz z Tobą drogi Czytelniku. A teraz zostawiam Państwa z tym wehikułem czasu, w którym wskazówkę czasu można przesunąć tylko wstecz, jednak nie na długo, ponieważ przyszłe tematy będą czekały zaraz za rogiem, czyli jak Co Tydzień. Do zobaczenia!

Jan Czerniecki